

Dopóki piszę, nie ma śmierci

Tajny dziennik, rez. Wojciech Urbański, Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy



MALWINA GŁOWACKA

Doktor nauk humanistycznych. Wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina.

AA



Fot. Katarzyna Chmura - Cegiełkowska

przeniesione do innego porządku – staną się rekwizytami tworzącymi scenę, w której rozegrają się różne odsłony diariusza Białoszewskiego.

Na trzech zawieszonych nad sceną ekranach widzimy Marcina Maseckiego grającego Bacha w nieoczywistych, niepokornych, łamiących schematy interpretacjach. Odsłanianie prywatnej przestrzeni przed czytelnikami, tak istotne dla *Tajnego dziennika*, będzie również ważnym wątkiem spektaklu w reżyserii Wojciecha Urbańskiego na Scenie Przewodnik Teatru Dramatycznego w Warszawie.

Świetna scenografia autorstwa Anny Tomczyńskiej – konkretna, materialna staje się także symboliczną sferą, gdzie rodzą się myśli i słowa zapełniające karty dziennika. W centrum mikroświata, zamkniętego w czterech ścianach, znajduje się łóżko. Tu przychodzimy na świat, odpoczywamy, śpimy, kochamy się, chorujemy i w końcu umieramy. Elżbieta Chowaniec, która podjęła się zadania arcytrudnego, dokonała bowiem adaptacji liczącego blisko tysiąc stron tekstu, z gąszczu opowieści, historii, anegdot, ludzkich porterów wybrała właśnie temat przemijania i śmierci, a w zasadzie motyw życia nieuchronnie zmierzającego do fatalnego finału. Białoszewski notuje: „Spadło to na mnie jak wór kamieni” i za chwilę wkraczamy w obszar jego najbardziej intymnych przeżyć i doświadczeń. Pisarz robi zapiski podczas choroby matki umierającej na raka, w trakcie śmierci ojca, relacjonuje swój kolejny zawał. Wyraźnie nurtuje go związek między upływem czasu i innym sposobem jego odczuwania zależnym od wieku. „Myślałem sobie, że co tu dużo filozofować o czasie. Nieraz ileś ludzi żyje w różnych czasach własnych. Ci, którzy ze względu na wiek albo śmiertelną chorobę muszą kończyć życie, są w innym czasie niż młodzi z perspektywą życia”. Potem wyznaje z kolei: „W dzieciństwie wszystko jest niezmiennie. Na starość wszystko jest zmienne”.

Reżyser znajduje prosty i jednocześnie bardzo trafny pomysł, żeby uchwycić podwójną perspektywę autora piszącego dziennik. Białoszewski należy bowiem do grona postaci pozostających wewnątrz opisywanego świata i jest zarazem narratorem, który usiłuje z dystansu spojrzeć na rzeczywistość, innych i samego siebie. W przedstawieniu tekst zostaje rozpisany na czterech aktorów. Michał Pielą, Robert T. Majewski, Henryk Niebudek i Piotr Siwkiewicz z powodzeniem odnajdują właściwy ton i niejednoznaczny punkt widzenia pisarza. W ich interpretacji Białoszewski objawia się jako bystry obserwator, który w sposób naturalny, szczery, chwilami zaskakująco nieskomplikowany, niekiedy naiwny postrzega rzeczywistość i tworzy genialną literaturę wylaniającą się z opisu codzienności. Kwestie włożone w usta aktorów zachowują swobodę, niedbałość i lekkość właściwą mowie potocznej obecnej w dzienniku. Wydają się chropawe, celowo niedopracowane, dalekie od zredagowanego i wyczelowanego tekstu pisanego. „Kuzynki dzwonią ze szpitala i mówią, że Mama chce wracać do domu. Ja zaskoczony, mówię, że nie. Że ma tam zostać. One dzwonią za dziesięć minut, że / - Ciocia chce wracać do domu / Ja się zdenerwowałem i powiedziałem, że ona jest nie bardzo odpowiedzialna, i że nie trzeba jej słuchać, potem do szpitala już jej nie wezmą. Ona na to, że od soboty ona i tak jest wypisana. Ja się zdenerwowałem bardzo. (...) Powiedziałem w końcu, że ja tutaj przecież nie będę wiedział, co robić. One jednak do mnie, że muszę być w domu, bo one nie mają kluczy, a mogą z ciocią przyjechać (z moją Mamą)”.

W przedstawieniu, podobnie jak w dzienniku, daje o sobie znać świeżość spojrzenia i nieustannie zadziwienie światem. Szczególnie wtedy, kiedy Białoszewski z peerowskiej, zapyziałej Polski trafia do Ameryki. Nowy Jork działa na niego „narkotycznie”. Jest pod ogromnym wrażeniem kolejnych wizyt w gejowskich kinach, ale zauważa też komizm własnego położenia. „Ja wdałem się z kolei w rozgogolonego Niemca, który mi na koniec powtarzał – *danke* / – *danke* / – *danke*. (...) Człowiek wychodzi stamtąd nasycony, wymagłowany, usatysfakcjonowany i nierozpoznany”. Z niesłabnącym zaciekawieniem przygląda się kinom porno, nowojorskim muzeom, życiu amerykańskiej ulicy i sklepom, w których wszystko jest: pisma pornograficzne, płyty, ale nie ma miękkich piżam i dobrych długopisów. „Kupiłem avocado – taki owoc – jarzyna. To dobre, bo miękkie. Kroi się jak ogórkowaty ser i w smaku nieco do sera podobne. Z wierzchu polyskliwe, zielone, podobne do grudkowatej tytkwy”.

Tajny dziennik w Teatrze Dramatycznym jest również dowodem na godzenie się Białoszewskiego z losem i samym sobą. Autor wyznaje, że w wieku kilkunastu lat zauważył, że zaczęli mu się podobać mężczyźni. Potem myślał, że ta fascynacja przejdzie, ale nie minęła. Spektakl Wojciecha Urbańskiego, który przenika uczucie niepokoju i perspektywa nieuchronności ostatniego aktu, wydaje się mimo wszystko wielką pochwałą życia. Choć śmierć zabiera pisarzowi najbliższych i w końcu upomni się także o niego, słowa zawarte na kartach diariusza objawiają ogromną siłę i stawiają opór wobec tego, co musi nadejść. Dopóki ręka pisarza zapełnia kolejne wiersze *Tajnego dziennika*, nie ma śmierci. „A kiedy porwie się taniec, / zrywam każdy kłębka, / pójdę do nieba – / gdzie się nic nie czuje, / gdzie od początku byłem, zanim byłem, / gdzie już do końca będę, gdy nie będę (...)”.

21-04-2017

GALERIA ZDJĘĆ

TAJNY DZIENNIK, REŻ. WOJCIECH URBAŃSKI, TEATR DRAMATYCZNY M.ST. WARSZAWY

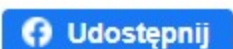


ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy (Scena Przodownik)
Miron Białoszewski
Tajny dziennik
adaptacja: Elżbieta Chowaniec i Wojciech Urbański
reżyseria: Wojciech Urbański
scenografia i kostiumy: Anna Tomczyńska
projekcje: Stanisław Zaleski
muzyka: Marcin Masecki
reżyseria światła: Paulina Góral
obsada: Michał Pielą (gościnnie), Robert T. Majewski, Henryk Niebudek, Piotr Siwkiewicz
premiera: 30.03.2017

TAGI: Wojciech Urbański, Miron Białoszewski, Warszawa, Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy,



SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy

PRZECZYTAJ TEŻ



Tomasz Mościcki
Akuratna rozrywka



Łukasz Drewniak
K/304: Nierealne



Małgorzata Komorowska
Bajeczne dźwięki



Jolanta Kowalska
Ślub w czasach zarazy



Dominik Gac
Gwiazda, a nie świeci



Łukasz Drewniak
K/123: Trzy przedstawienia, o których jeszcze nie słyszeliście

BĄDŹ NABIEŻĄCO

